

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU ABP. ZIMONIA

PRACA NAD PRACĄ W POLSCE.

Kazanie Biskupa Katowickiego

wygłoszone w niedzielę 16.09.1990 r. na Jasnej Górze

podczas Pielgrzymki Ludzi Pracy

Jako ludzie pracy opuściliśmy dziś nasze kopalnie i huty, biura i fabryki, rodziny i parafie, aby pojawić się na Jasnej Górze u stóp Królowej Polski. Przychodzimy po światło, po moc ducha, przychodzimy z własnymi prośbami i troskami. Za sprawą ludzi pracy w Polsce a potem w Europie Środkowej i Wschodniej został obalony nieludzki system społeczno-gospodarczy. Cała Europa zaczyna się jednoczyć nawiązując do swoich chrześcijańskich korzeni. Kontynent, który na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat zrodził faszyzm i komunizm budzi się do życia w świecie prawdziwych wartości. Dotychczas tylko elity intelektualne były siłą napędową postępu duchowego i kulturalnego. W ostatnich latach w Polsce, ludzie ciężkiej pracy, w oparciu o struktury Kościoła przejęli inicjatywę i zrzucili z siebie jarzmo zniewolenia. Upomnieli się o godność człowieka, o godność całego tysiącletniego, ochrzczonego narodu. Tak powstała „Solidarność”, Związek Zawodowy, ale i wielki ruch społeczny. Ruch ten, doświadczony boleśnie i oszukany w okresie stanu wojennego, doprowadził ostatecznie do obrad „Okrągłego Stołu” i budowy od nowa struktur demokratycznego państwa. Został już dokonany ogromny wysiłek w tym kierunku.

UZDROWIĆ CHORĄ PRACĘ

Dziś stoimy wobec nowych zadań. Pytamy o najlepszą drogę dla Polski. Stary porządek upadł a temu, który już jest wciąż daleko do doskonałości. Ludziom nadal żyje się ciężko. Dziś „Solidarność” jest w każdym zakładzie pracy, ale społeczna niesprawiedliwość głęboko zapuściła swoje korzenie. Wydaje się, że bogaci są coraz bardziej bogatszymi, a biedni coraz bardziej biednymi. Stąd rodzą się postawy roszczeniowe i liczne wymagania, a zbyt mało jest wciąż postaw pomocnych, stanowiących współdziałal w tworzeniu tego, co nowe i lepsze. Jedyny środek zaradczy wobec trapiących nas bolączek upatruje się w gospodarce rynkowej. Niestety w jej systemie mało słyhać o samym człowieku pracy. Dlatego wołamy o pierwszeństwo pracy - jako zjawiska podmiotowego przed zyskiem. Zmęczeni jesteśmy filozofią walki klas, która zerwała na kapitalistycznym konflikcie między światem pracy i światem kapitału. Wysuwamy w to miejsce ideę solidaryzmu społecznego. Chodzi nam o humanistyczne i personalistyczne pojmowanie problemu. O prymat człowieka nad kapitałem, osoby nad rzeczą. Celem ludzkiej pracy nie może być tylko zysk. Będąc dziełem rąk ludzkich, niesie ze sobą cele inne jeszcze i głębsze.

Jesteśmy w naszym kraju na etapie wychodzenia z wielkiej iluzji w sposobie pojmowania samej pracy (wg prof. Józefa Tischnera). Wysilek ludzi określany słowem „praca” naprawdę nie był nią do końca. To, co zajmowało czas, co byto powołaniem wielu ludzi, było wielkim pozorem. Praca w ustroju socjalistycznym przybierała formę zniewolenia. Co więcej - miała zastąpić religię. Stąd religia z całym swym duchowym i moralnym bogactwem była demagogicznie nazywana opium dla ludu. Pierwszomajowe święto pracy miało być świętem najważniejszym. Ponadto do kalendarza ludzi pracy weszły takie święta, jak święto hutników, górników, kolejarzy czy transportowców. W ten sposób praca miała rzekomo uzyskiwać większą wartość. Tymczasem oderwano ją od podłoża religijnego, zniweczono jej etos. Była to w istocie wielka degradacja tej wartości życia i poświęcających się jej ludzi. Wszystko zaś obce było naturze człowieka,

który wewnętrznie buntował się przeciwko narzuconemu sobie systemowi.

UKAZAĆ GODNOŚĆ CZŁOWIEKA PRACY

W obliczu wieloletniego czynienia z pracy karykatury trzeba przywrócić jej właściwe oblicze i godne miejsce w życiu człowieka. Trzeba uzdrowić samo pojęcie pracy, ale czynić to drogą praktycznych przedsięwzięć. Trzeba pracę, jako ludzki wysiłek, powiązać z religią. Bo jest ona, niezależnie od swego charakteru, czy to fizyczna czy naukowa, powołaniem nas do udziału w stwórczym dziele Boga. Pan Bóg ofiarował człowiekowi świat i polecił mu czynić go sobie poddanym. Służących temu, ludzkich talentów i zdolności nie wolno zakopywać, niszczyć, marnować. Trzeba rozwijać je i pomnażać (por. Mt 25,14-30). Bóg, będąc Stwórcą wszystkiego, chce, żeby człowiek był razem z Nim i współtworzył świat. Dał człowiekowi szeroki zakres autonomii i wpoił poczucie odpowiedzialności. W tej biblijnej wizji mieści się niesłychanie wysoka godność człowieka pracującego i godność samej pracy.

Ludzki, twórczy wysiłek, zajmuje wiele miejsca w Ewangelii. Sam Chrystus był człowiekiem rzemieślniczej pracy. Ma dla ludzkiego trudu uznanie, szacunek i miłość. W swych przypowieściach o Królestwie Bożym stale odwołuje się do pracy pasterza (J 10,1-16), rolnika (Mk 12,1-12), lekarza (Łk 4,23), kupca (Mt 13,45 nn), robotnika najemnego (Mt 20,1-16). Mówi o różnorodnej pracy kobiet (por. Mt 13,33; Łk 15,8 nn). Wspomina także o pracy uczonych (Mt 13,52).

O tym czytać można w *Laborem exercens*. Ale nade wszystko praca nabiera nowego sensu w świetle Tajemnicy Chrystusowej śmierci i zmartwychwstania. Chrześcijanin znajduje w swym trudzie część Chrystusowego Krzyża i niesie go razem z Chrystusem ku zmartwychwstaniu. Pracuje w ten sposób dla nowego nieba i nowej ziemi. Przypominając na nowo duchowy wymiar pracy ludzkiej łatwiej będziemy uświadamiać sobie miejsce pracy w społeczeństwie, w rodzinie i w narodzie. Jeśli nie nadamy jej pełnego wymiaru i rzetelności, to nie podniesiemy się jako państwo. Ideał pracy uczciwej i odpowiedzialnej, dobrze

zorganizowanej i efektywnej jest warunkiem integralnego rozwoju osoby ludzkiej i całego społeczeństwa.

W pierwszym rzędzie odrodzenia polskiej pracy winni dokonać pracodawcy. Oni będą głównymi organizatorami życia społecznego w gospodarce rynkowej, Oni muszą odpowiedzieć na oczekiwania swoich pracowników w zakresie akcjonariatu pracowniczego. Trzeba budować system etyczny nie tylko dla pracowników, ale także dla przedsiębiorców.

ZADANIA KOŚCIOŁA W ŚWIECIE PRACY

Kościół jako wychowawca chce podjąć w najbliższym okresie od nowa ewangelizację ludzi pracy. Przygotowano już specjalny program duszpasterski. Dzisiejsza ewangelia zaś (Mt 18,21-35) mówi o właściwym stosunku człowieka do człowieka. Jest to przypowieść o niemiłosiernym dłużniku. Wynika z niej, że Bóg chce zawsze wybaczać ale kto na to przebaczenie liczy, sam musi przebaczyć swoim winowajcom. Dłużnik otrzymał darowanie długu i kary, ale wnet ponownie ją na siebie ściągnął, gdy sam nie darował o wiele mniejszego długu swojemu współsłudze. Przypowieść niesie z sobą prawdę, że kto sam nie przebacza nie może liczyć na przebaczenie. Jest kimś, kto zdaje się zaprzeczać Ewangelii i mówić: „Nie odpuść nam naszych win, jako i my nie odpuszczamy naszym winowajcom”. Jak strasznie to brzmi! W czasach, po stanie wojennym, w państwie posttotalitarnym, gdy właśnie wśród ludzi pracy narosło tyle wzajemnych oskarżeń i pretensji - te słowa Chrystusa, w ich prawdziwym brzmieniu, wydają się być kojącym balsamem. Przebaczyć czy rozliczać - oto jest pytanie? I czy ten, kto sam dochodzi sprawiedliwości do ostatniego szeląga, nie będzie potrzebował przebaczenia?

Idea pojednania i przebaczenia jest w naszej obyczajowości niemal zsakralizowana czy to w świętym pojednaniu w czasie Wigilii Bożego Narodzenia i pielgrzymek na Jasną Górę, czy w czasie spowiedzi wielkanocnej i odpustu parafialnego, czy wreszcie w momencie zbliżającej się śmierci i dnia

pogrzebu. Tradycje te warte są kontynuowania, także w czasie tej Mszy św., przed przyjęciem Eucharystii, przekazemy sobie znak pokoju. Zaczniemy od nowa budować społeczeństwo prawdy i sprawiedliwości, miłości i pokoju. Tylko w takiej atmosferze możliwe będzie podniesienie naszego etosu pracy i uzdrowienie atmosfery, jaka się wokół niej, w naszym kraju, wytworzyła w ciągu lat totalitaryzmu i demagogii.

ZAKOŃCZENIE

Trzeba nam na polskiej ziemi, wobec Matki Boskiej Jasnogórskiej, dokonać wielkiego wysiłku nad samą pracą. Musi on się odbyć w atmosferze pojednania narodowego i wzajemnego zrozumienia. Prośmy św. Józefa, patrona ludzi pracy, o cnotę pracowitości - „jako, że praca jest dobrem człowieka, przez którą człowiek staje się bardziej człowiekiem”. Św. Józef jest wzorem pokornych, których chrześcijaństwo wynosi do wielkich przeznaczeń. Jego życie i postawa dowodzą, że aby być dobrym naśladowcą Chrystusa, nie trzeba dokonywać wielkich rzeczy. Wystarczy osiąść cnoty zwyczajne, ludzkie i proste. Niech św. Józef ma w opiece wszystkich ludzi pracy na polskiej ziemi. Amen.